

List Otwarty Zarządu Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego

Wielce Szanowni Państwo
Sędziowie Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej

Gdy nocą, z 12 na 13 grudnia 1981 roku, do domów większości z nas wtargnęli funkcjonariusze SB i MO i internowali nas na mocy ewidentnie bezprawnego, nawet z mocy komunistycznego prawa, dekretu o wprowadzeniu stanu wojennego, byliśmy przekonani, że jest to już szczyt bezprawia. Przetrzymani w ośrodkach internowania, skazywani przez dyspozycyjnych sędziów na kary długoletniego więzienia, wcielani do „karnych kompani” Ludowego Wojska Polskiego, w różnoraki sposób represjonowani, wierzyliśmy, że wraz z upadkiem zbrodniczego systemu skończy się definitywnie w Polsce okres bezprawia. Byliśmy przekonani, że ci co nas wtedy skazywali, odejdą w niesławie, a najbardziej gorliwi z nich staną przed praworządnyimi sądami wolnej Rzeczypospolitej i trafią do więzień.

Niestety, tak się nie stało!

Nie przypuszczaliśmy jednak nigdy, że po upływie 29 lat, jakie minęły od rzekomego upadku w Polsce komunizmu, sędziowie Sądu Najwyższego, którzy powinni być dla wszystkich obywateli wzorcem praworządności, bezstronności i etyki sędziowskiej, wykażą się butą nie mniejszą od komunistów, pokazując ostentacyjnie Polakom, że za nic mają obowiązujące prawo, bezstronność sędziowską, etykę zawodową, a nawet dobre obyczaje. Wystosowując pięć pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, będących w istocie niecnym donosem na konstytucyjne władze Rzeczypospolitej, dążycie bowiem do zahamowania procesu wprowadzania w Polsce niezbędnych reform systemu sądownictwa, a zarazem bronicie swoich własnych interesów, nie zważając zupełnie na to, że działacie wbrew interesom obywateli Rzeczypospolitej. Zaś zawieszając stosowanie najistotniejszych przepisów znolizowanej ustawy o Sądzie Najwyższym i żądając od Prezydenta RP i konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej zastosowania się do Waszej decyzji, dokonaliście aktu bezprawia porównywalnego z dekretem o wprowadzeniu stanu wojennego. Do tego, **uzasadniając swoje bezprawie działaniem sztuczką prawną**, polegającą na zmieszaniu wyrwanych z kontekstu przepisów z kodeksu cywilnego z wyrwanymi z kontekstu przepisami z Traktatu o Unii Europejskiej, ośmieszycie polskie sądownictwo, gdyż wasze argumenty przypominają bardziej wywody Dobrego Wojaka Szwejka z powieści Jarosława Haszka, niż uzasadnienie sędziów Sądu Najwyższego, w dużej części profesorów prawa.

Z racji tego, że przez długie lata, nie ulegając szykanom i represjom, prowadziliśmy działalność niepodległościową, przyczyniając się w znacznym stopniu do tego, że mamy wreszcie wolną i suwerenną Polskę, jak również z racji tego, że jesteśmy szczerze zatroskani o teraźniejszy i przyszły byt Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mamy obowiązek rzuceniu Wam w twarz tych kilka gorzkich słów:

Jako Sędziowie Sądu Najwyższego, nie staraliście się nigdy, nawet w najmniejszym stopniu, doprowadzić do oczyszczenia waszego środowiska zawodowego z ludzi niegodnych bycia sędziami, choćby z uwagi na to, że dopuścili się popełnienia przestępstw, w tym pospolitych kradzieży, lecz przeciwnie, robiliście wszystko by ci niegodni sędziowie uniknęli kary, a nawet pozwalacie im nadal sędzić innych. Staracie się natomiast bezprawnie zastraszyć tysiące uczciwych prawników, że jeśli zgodnie ze znolizowanymi przepisami ustaw reformujących system sądownictwa, ośmielą się kandydować na wakujące lub nowoutworzone stanowiska sędziowskie, to nie tylko zostaną wkrótce z nich usunięci, ale dodatkowo poniosą za to odpowiedzialność dyscyplinarną, a nawet karną.

Pomimo ciężącego na Was obowiązku apolityczności i bezstronności sędziowskiej, wspieracie zupełnie otwarcie działania skompromitowanych polityków określających siebie samych mianem „opozycji totalnej”, jawnie dążących do obalenia demokratycznie wyłonionych władz Rzeczypospolitej przy pomocy „ulicy i zagranicy”. Bardzo wielu z Was uczestniczy w organizowanych przez nich protestach, a nawet zachęca do ich organizowania, choć protesty te stają się z dnia na dzień coraz bardziej agresywne, a ich uczestnicy, mając Wasze poparcie, czują się zupełnie bezkarni, co sprawia, że dopuszczają się coraz częściej aktów bezprawia. Czyżbyście, podobnie jak część totalnych opozycjonistów, dążyli do rozlewu polskiej krwi?

Stawiacie się ponad prawem, a zarazem ostentacyjnie kpicie z prawa! Nic zatem dziwnego, że Wam zawdzięczamy to, że ludzie systematycznie tracą zaufanie do całego polskiego systemu sprawiedliwości! W swoim cynizmie, zakłamaniu i bucie przeszliście bowiem nawet komunistycznych sędziów, którymi zresztą niektórzy z Was byli, wydając haniebne wyroki na naszych kolegów z podziemia.

Najstraszniejsze jest jednak to, że wraz z politykami opozycji totalnej niszczyacie świadomie naszą Ojczyznę!

Czy będąc długoletnimi, doświadczonymi prawnikami nie macie świadomości tego, że przecież wcześniej czy później nadejdzie czas gdy sami będziecie musieli stawić się przed sądami, żeby zdać sprawy ze swoich czynów i ponieść związane z tym konsekwencje. Jeszcze za Waszego życia staniecie przed sądami ziemskimi, a po śmierci staniecie przed Sądem Boskim!

Rzeszów, 6.08.2018 r.

Mieczysław Liber – Prezes
SORwSWWP w Rzeszowie

Lekko śmiesznie, bardziej strasznie

Skoro można zawiesić, to można powiesić

Po raz kolejny przyszło mi pisać o wyczynie członków nadzwyczajnej kasty. Można się z niego śmiać, ale chyba stosowniej byłoby gorzko zapłakać nad kondycją zarówno zawodową, czyli prawną, jak i moralną członków nadzwyczajnej kasty, czyli inaczej tzw. „naszych” sędziów z Sądu Najwyższego!

Po pierwsze. W siedmioosobowym składzie sędziowskim, który wystosował do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytania prejudycjalne dotyczące m.in. wieku, w którym sędziowie Sądu Najwyższego powinni przejść w stan spoczynku znalazło się dwóch sędziów, z których jeden wiek ten już przekroczył, a drugi wkrótce przekroczy, czyli naruszona została znana od czasów rzymskich zasada, że nie można być sędzią we własnej sprawie.

Po drugie. Ten sam zespół sędziowski, orzekający we własnej sprawie, zawieszając część prawomocnych przepisów znolizowanej i obowiązującej już ustawy o Sądzie Najwyższym i żądając od Prezydenta i konstytucyjnych organów państwa zastosowania się do tej decyzji, czyli wstrzymania się z dalszym wprowadzaniem w życie przepisów ustawy, zapomniał, że zgodnie z polskim prawem od oceny konstytucyjności ustaw jest nie Sąd Najwyższy, tylko Trybunał Konstytucyjny, przy czym może on daną ustawę uznać za niekonstytucyjną, nie może natomiast zawiesić jej stosowania, i to jeszcze przed rozpatrzeniem!

Po trzecie. Wspomniani wyżej sędziowie uzasadnili swoje pozaprawne działania przytoczeniem wyrwanych z kontekstu przepisów z kodeksu cywilnego z wyrwanymi z kontekstu przepisami z Traktatu o Unii Europejskiej, choć jedne i drugie dotyczą zupełnie innej materii prawnej.

Po czwarte. Utytułowani członkowie „nadzwyczajnej kasty” zapomnieli także, że Polska, wspólnie z Wielką Brytanią, przyjęły tzw. Protokół brytyjski do karty Praw Podstawowych UE, wyłączający jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości UE co do przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych Polski i Wielkiej Brytanii, więc także tych dotyczących wieku emerytalnego sędziów SN.

Ale skoro sędziowie są niezawiśli, to część członków nadzwyczajnej kasty uznała, że są także niezawiśli od obowiązujących w Polsce przepisów prawa, a zatem wolno im je odkrywczo interpretować. Należy się zatem obawiać, że skoro doszli do wniosku, że wolno im część przepisów niemiełej im ustawy zawiesić, to mogą także, tych którzy ją uchwalili powiesić!

Co prawda, obecne polskie prawo takiej możliwości nie przewiduje, ale jeśli członkom nadzwyczajnej kasty przyjdzie chęć skazania na karę śmierci niemitych im parlamentarzystów, mogą wydawać wyroki w oparciu o przepisy zaczerpnięte z tzw. „małego kodeksu karnego”, czyli dekretu z 13 czerwca 1946 roku „o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa”, na podstawie którego władze PRL skazały na karę śmierci tysiące polskich patriotów. A w uzasadnieniu mogą przytoczyć sentencje wyroków wydanych w Korei Północnej, Chinach, czy w którymś z państw arabskich!

A obrońcy skazanych, jeśli nawet odwołają się od tych wyroków do Trybunału Sprawiedliwości UE, a ten po kilku latach orzeknie, że jednak nie wolno było ich wydać, to i tak niczego to już nie zmieni, bo zostały wykonane.

Śmiać się, czy płakać!

Jerzy Klus



1 sierpnia o godz. 18.00 odprawiona została msza święta pod przewodnictwem bpa Kazimierza Górniego w kościele Świętego Krzyża w Rzeszowie w intencji poległych i pomordowanych powstańców warszawskich oraz ludności cywilnej stolicy. Roman Jakim, przewodniczący ZR „S” i Andrzej Filipczyk, członek Prezydium ZR zożyli kwiaty pod Pomnikiem Pamięci Armii Krajowej w Rzeszowie.